

Orędzie dla Mirjany z 02.09.2019

„Drogie Dzieci! Módlcie się! Odmawiajcie codziennie Różaniec, ten wieniec kwiatów, który łączy mnie bezpośrednio jako matkę z waszym bólem, cierpieniami, pragnieniami i nadziejami. Apostołowie mojej miłości, jestem z wami dzięki łasce i miłości mojego Syna i proszę was o modlitwę. Świat tak bardzo potrzebuje waszych modlitw, aby dusze się nawracały. Z całkowitą ufnością otwórzcie wasze serca mojemu Synowi, a On wpisze w nie istotę swego Słowa, czyli miłość. Życie niezniszczalną więzią z Najświętszym Sercem mojego Syna. Moje dzieci, jako matka mówię wam, że jest najwyższy czas, abyście uklękli przed moim Synem, abyście Go uznali za swojego Boga, centrum waszego życia. Ofiarujcie Mu dary, to co miłujecie najbardziej, czyli miłość bliźniego, miłosierdzie i czyste serca. Apostołowie mojej miłości, wiele moich dzieci wciąż jeszcze nie uznaje mojego Syna za swojego Boga, jeszcze nie poznali Jego miłości. Ale wy, dzięki waszej modlitwie, wypowiedanej z czystego i otwartego serca, dzięki darom, które ofiarujecie mojemu Synowi, sprawicie, że nawet najbardziej zatwardziałe serca się otworzą. Apostołowie mojej miłości, siła modlitwy wypowiedanej sercem, modlitwy potężnej i przepełnionej miłością, zmienia świat. Dlatego, dzieci moje, módlcie się, módlcie się, módlcie się! Jestem z wami. Dziękuję wam!”.

Czas nagli

Bóg jest naszym Stwórcą! On jest centrum wszystkiego. Jezus, jest Ikoną Ojca. On jest naszym Panem i Zbawicielem, jest Źródłem naszego życia! Bez Boga nawet byśmy nie zaistnieli i nie byłoby żadnej rzeczywistości materialnej. I to jest prawda obiektywna.

Każda negatywna postawa człowieka w stosunku do naszego Żywego, Dobrego Boga sprawia Mu ból, ale nigdy nie miała, nie ma i nie będzie miała wpływu na prawdę obiektywną Jego istnienia i stwórczej mocy, tylko na samego człowieka. Kochani Siostry i Bracia! Zawsze chodziło i chodzi o nas!

Czasy ostateczne dawno się już zaczęły, ale my żyjemy na takim etapie historii Kościoła Pielgrzymującego, że nie ma już czasu dla świata na jałowe dyskusje, czy okazać miłość i szacunek Królowi Chwały, czy nie! (...) *nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy, czy żywi, czy umarli, razem z Nim żyli. Dlatego zachęcajcie się wzajemnie i budujcie jedni drugich*”(1Tes 5,9-11). Zostaliśmy stworzeni do życia w relacji miłości, której mamy się uczyć od Jezusa i ją **praktykować TU i TERAZ** na ziemi, nie teoretyzować i główkować.

Nasza Królowa mówi bez ogródek: *Nie ma czasu na zastanawianie się czy uklęknąć przed moim Synem, czy uznać Go za waszego Boga, centrum waszego życia!* Teraz chodzi już tylko o walkę, która toczy się o stan naszego serca i o *wiele Jej dzieci, które wciąż nie uznają Jej Syna za swojego Boga, które nie poznały jeszcze Jego miłości!*

Maryja uświadamia nam, że pomoc dla świata nie przychodzi za sprawą naszego **zastanawiania się**, tylko *dzięki modlitwie, wypowiedanej z czystego i otwartego serca, i dzięki darom, które ofiarujemy Synowi Maryi. TAKIE* właśnie, nasze wewnętrzne usposobienie powoduje, że *nawet najtwardsze serca się otwierają!* „**Zawsze głoście Ewangelię, a gdyby okazało się to konieczne, także słowami**” św. Franciszek z Asyżu.

Nie możemy dłużej się rozpraszać, tylko z odwagą i zapałem skupić się *na dawaniu tego Zbawicielowi, co On miłuje najbardziej, czyli miłości bliźniego, miłosierdzia i naszego czystego serca.*

„Uważajcie, aby nikt nie odplacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich! Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1Tes 5,15-22).

Nasza Cudowna Matka uświadamia nam wielką godność naszego namaszczenia na Apostołów Jej Miłości: *Wasze modlitwy są tak bardzo niezbędne dla świata, aby dusze się nawracały! Siła modlitwy wypowiedzanej sercem, modlitwy potężnej i przepelnionej miłością, zmienia świat!*

Kochani Siostry i Bracia! My mamy się modlić, a Potężna Niewiasta jest i będzie z nami! To wielka łaska i odpowiedzialność, dlatego musimy się strzec, mówię to w pierwszym rzędzie do samej siebie, aby nasze modlitwy nie stały się „klepaniem dziesiątek różańca”, tylko wypowiedaniem każdego słowa z mocą. A to oznacza kolejną walkę: o uważność naszej ułomnej natury. Chodzi o to, by utrzymywać nasze **serce w łączności** z Ojcem i Synem, i z naszą Matką. To jest możliwe tylko dzięki Jej wstawiennictwu w mocy Ducha Świętego i dzięki Jej prowadzeniu.

Maryjo, Potężna Niewiasto, pozdrawiamy Ciebie! Ukochana Córko Abba, błogosławimy Ciebie! Oblubienico Ducha Świętego, Matko naszego Pana i Zbawiciela, Ty nazwałaś nas Swoimi Apostołami Miłości! Dziękujemy Ci kochana Mamo.

Jesteśmy świadomi swojej niegodności i wielkiej nieporadności. Bardzo chcemy z *całkowitą ufnością otworzyć nasze serca Twojemu Synowi, żeby On mógł wpisać w nie istotę swego Słowa, czyli miłość.* Nasza Królowo, jesteśmy tacy niezdarni i słabi! My wierzymy i ufamy, że łaski od Pana nam starczy w naszej słabości, bo sam nam o tym powiedział: 2 Kor 12, 9b: *Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali,* a jednak zwracamy się do Ciebie, Maryjo, o wsparcie! Twój święty Syn wie, że bez Ciebie nie damy rady stać się tym, kim pragnie nas widzieć w Jezusie Ojciec dla naszych współbraci.

Panie Jezu, Synu Maryi błogosławimy Ciebie, że dałeś nam Swoją Mamę! To Ty zechciałeś, żeby Ona nam pomagała i wspierała nas w czasie ziemskiej wędrówki. Chciałeś tego samego wsparcia dla nas, jaki Sam od Niej otrzymałeś. Dziękujemy Ci!

Błogosławimy Cię Ojcze, Synu i Duchu Święty, bo Ta, Która jest Radością Nieba, *jest z nami za sprawą łaski i miłości Jej Syna.* Jakie to wielkie szczęście, że Maryja jest wśród nas. Amen.

Bogumiła